Ner 281. ROK 1842. PIĄTEK 9 GRUDNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztéry, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro NMP Loretańskiej.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Radzisława.

# GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

| Dzień | godzina | Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej | Stopnie ciepła podług Reaumura | Psychometr | Wiatr | Stan Atmosfery | Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 6 | 6 | 27" 9' 471 | — 0°, 3 | 1, 92 | Południowy słaby | Pochmurno | |
| | 2 | 9, 332 | † 2, 5 | 2, 05 | ,, ,, | ,, | |
| | 10 | 9, 337 | — 0, 8 | 1, 77 | Pł Zachodni słaby | Pogoda | |

## Wiadomości zagraniczne.

### FRANCYA.

*Paryż 29 Listopada.*

Z Tulonu piszą pod 24 Listopada: »Przez telegraf nadesłany rozkaz zrządził wczoraj nadzwyczajny ruch w porcie. Na niektórych warsztatach pracowano przez całą noc. Minister marynarki rozporządził, aby wszystkie paropływy i okręt liniowy bezzwłocznie popłynęły do Barcelony. Dziś o godzinie 4 po południu wszystkie przygotowania były pokończone i zaraz okręt liniowy *»Jemmappes«* i parostatki *»Veloce«*, *»Elna«*, *»Gregeois«*, i *»Cerbère«* udały się do Barcelony. Prócz tego paropływy *»Gassendi* i *Tenare«* wyprzedziły już rzeczone okręty, tak że około 3000 francuzów w stolicy Katalońskiej mieszkających na przypadek bombardowania miasta znajdzie dostatecznie schronienie.

P. Caumartin morderca pana Sirey przybył z Rotterdamn przez Havre do Paryża a dowiedziawszy się że proces jego przed sądy Belgijskie wytoczony będzie odjechał znowu w towarzystwie swego obrońcy do Bruxelli.

*»La Presse«* donosi z Hiszpanii: »Poseł angielski przy dworze Madryckim przyrzekł rejentowi hiszpańskiemu, że wszystkie wojenne okręty z Gibraltaru niebawem wypłyną na morze w celu przyczynienia się do utłumienia powstania Barcelońskiego.

Espartero wydał rozkaz do odroczenia kortezów, co zaraz po jego odjeździe do Barcelony nastąpiło i wielkie niezadowolenie między deputowanymi obudziło. Poprzedził rejenta goniec z depeszami do jenerała van Halen, aby zaraz do bombardowania Barcelony przystąpił. Rejentowi towarzyszą dwa pułki piechoty, pułk jazdy, i park artyleryi; tymczasem gwardya narodowa będzie pełnić służbę w Madrycie. Odwołano także wojska od granic portugalskich, aby się udały w pochód do Katalonii.

Dzienniki tutejsze zajmują się teraz Gutzkowa »Listem z Paryża« Dziwią się one, jak Niemiec może być w stanie po sześć tygodniowym pobycie w Paryżu wyrokować tak stanowczo o osobach i rzeczach, i ostrzegają kilkakrotnie, żeby nie być tak gościnnymi dla tego rodzaju turystów, którzy w przepisywaniu każdą rozmowę w najwyższym przekręcają stopniu, aby tylko sobie część kosztów podróży wynagrodzić. Że P. Gutzków nie mógł mieć udziału w przytoczonych przez niego rozmowach z tąd się okazuje, iż po francuzku dobrze nie umie. Miesza on to, co zdaniem swojém powiedział, z tém, co zapewne chciał powiedzieć.

Do licznych ulepszeń, których nasza administracya pocztowa ciągle doznaje, należy do-

świadczane od kilku dni oświetlanie gazem pojazdów pocztowych, które zamiast olejem lub woskiem oświetlane są przenośnym wodorodem. Korzyść tego ulepszenia polega na tém, że pojazdy już z daleka są widzialne, i przez to unika się starcia z innemi wozami. Gazem napełnione latarnie dają tak jasne światło, że podróżni siedzący w pojeździe wygodnie w nocy czytać mogą, podczas gdy pocztylion i konduktor na 50 kroków przed sobą wszystkie przedmioty dokładnie rozróżnić mogą na szosse. Bezpieczeństwo jazdy pocztą zyskuje przeto bardzo wiele, a koszta oświetlenia nie są większe, i owszem za wprowadzeniem tego systemu na wszystkie poczty, o wiele tysięcy franków zmniejszą się dotychczasowe wydatki na oświetlenie.

P. Cordier, inżynier i deputowany, wydał bardzo ciekawy plan połączenia morza Śródziemnego z morzem Czerwoném, przez Egipt i Międzymorze Suez. P. Cordier utrzymuje, że poziom morza Czewonego jest wyższy, aniżeli poziom morza Śródziemnego, i proponuje przeciąć kanałem międzymorze Suez, w miejscu najwęższém. Kanał ten przytykałby do morza Śródziemnego, w miejscu gdzie było miasto starożytne Peluza i gdzie pan Cordier chce mieć wystawiony port nowy; do morza Czerwonego zaś przytykałby pod Suez, blizko rozwalin starożytnego miasta Arsinoë. Kanał ma mieć głębokość dostateczną dla przyjmowania wielkich okrętów żaglowych i największych statków parowych. Koszta na kanał właściwy wynosić mają 45 milionów fr., lecz przydawszy do tego zbudowanie nowych portów Suezu i Peluzy, utrzymanie stacyj wojskowych dla obrony od koczujących Arabów, kupno statków parowych, rozchody nieprzewidziane, i wreszcie procent od wyłożonego kapitału, koszt ogółem wynosić będzie 140 milionów fr. Dochód z rozmaitych ustanowić się mających opłat na kanale i w szpichrzach, uczyni 24 miliony fr.. P. Cordier proponuje, aby wykonanie tego projektu powierzone było kompanii, któraby miała zapewnioną sobie własność nieograniczoną i wieczystą kanału, pod gwarancyą: Anglii, Rossyi, Danii, Hiszpanii, Francyi, Hollandyi i Portugalii, jako państw, które mają posiadłości w Azyi.

W miejsce Cherubiniego, obrany został wczoraj p. Onslów, na członka akademii sztuk pięknych. Przy pierwszém głosowaniu p. Adam utrzymał był najwięcéj kresek; lecz przy powtórném, p. Onslow, otrzymał dwie kreski więcéj, t. j. 19. Wyjąwszy pp. Spontini, Vernet, Richomme i Schnetz, wszyscy członkowie akademii byli obecnymi.

## ANGLIA.

*Londyn 29 Listopada.*

W r. 1811 niejaki Thomas Jobson pożyczył sąsiadowi swojemu, Jerzemu Wilson, który wydalał się do Ameryki, jeden funt. sterl., i powiedział mu, aby mu te pieniądze zwrócił, gdy będzie w stanie. Jobson był wówczas bankierem, ale późniéj zubożał i musiał się z pracy rąk własnych utrzymywać. Nigdy on nie słyszał o swoim wierzycielu, gdy niedawno otrzymał list z Filadelfii, donoszący mu, że Wilson umarł i zapisał mu cały swój majątek, w ilości 50,000 dolarów.

## HISZPANIA.

*Paryż* 29 *Listopada.* Depesza telegraficzna z Hiszpanii.

I. *Perpignan* 26 *Listopada*: Olot i okolice jego uznały juntę Barcelońską.

II. *Barcelona* 24 *Listopada.* Bombardowanie które się dziś w południe zacząć miało, zawieszono; junta układała się z jenerałem van Halen który żądał wypuszczenia pułków zatrzymanych; Francuzi, Anglicy i inni cudzoziemcy udali się na okręty; konsulowie wszystkich mocarstw protestowali przeciw zamiarowi van Halena.

## BELGIA.

*Bruxella 21 Listopada.*

Pan Caumartin, który Pana Sireja w domu Panny Heinefetter przebił, jest synem znanego pod tém nazwiskiem członka francuzkiéj izby deputowanych, dawniejszego Prezesa Trybunału w Amiens. P. Sirej siedział z panami Milord i Lavillete, jako też z Paniami Heinefetter Beer i Kerz przy wieczerzy, podczas, gdy pan Caumartin na sofie siedział i z towarzystwem rozmawiał. Powstały w skutek przemówienia się spór musiał być bardzo zapalczywy, gdy u surduta pana Sireja jest kilka guzików oderwanych, a laska, w któréj się użyty przez pana Caumartina sztylet znajdował, całkiem pogięta i w kilku miejscach nawet nałamana. Pan Sirej nazwał przeciwnika swego »*polisson*,« i groził mu wyrzuceniem go za okno, jeżeli za drzwi nie pójdzie, poczém Pan Caumartin w twarz go uderzył i to dalszą za sobą pociągnęło walkę. Pan Sirej umarł w kilku minutach, po pchnięciu go sztyletem, który mu serce przeszył, a pan Caumartin, pobiegiszy sam jeszcze po lekarza, udał się drogą do Bredy.

## WŁOCHY.

*Wenecya 4 Listopada.*

JJ. CC. WW., W. Xiężna Marya z małżonkiem swym xięciem Leuchtenbergskim, przybyli do tutejszego miasta, w d. 30 przeszłego miesiąca. W tymże dniu przyjechała do Wenecyi J. K. Wysokość xiężna-wdowa Leuchtenbergska. Wysocy podróżni, udali się wczora w dalszą drogę, przez Ankonę i Florencyą. J. K. W. xiężna wdowa, używała najlepszego zdrowia, i pod łagodném niebem Włoch, rychło wyleczoną została z lekkiej słabości, która ją była dotknęła.

*Palermo 4 Listopada.*

Miasto Syrakuza ma być zmienione na fortecę, mogącą pomieścić załogę 16,000 ludzi. Projekt ten niweczy nazawsze nadzieje Syrakuzanów, że miasto ich będzie kiedyś wyniesione na stopień wolnego portu, co znowu wróciłoby je na szczyt dawniejszej pomyślności, nadewszystko wtenczas, jeśliby handel Wschodnio-Indyjski zwrócił się na krótszą drogę przez Egipt. Syrakuza, obok najkorzystniejszego położenia, posiada port wyborny.

## Rozmaitości.

*Nowy Czeski teatr w Pradze.* — Dawno już słychać było o narodowym teatrze w domu pana Stögera, gdzie czeska muza założyć miała swój przybytek. — Jakoż w saméj rzeczy znajduje się tam teraz piękny teatr, mający 42 przepysznych dekoracyj, malowanych przez PP. de Pian, Neefe i Mössner, i bardzo sztuczną maszynerye przez Pana Weber urządzoną. Na téj scenie przedstawiane będą trzy razy w tygodniu czeskie dramata, a między témi także opery. Pomieniony teatr otworzono dnia 28. Września r. b. jako w dzień Sw. Wacława, świetną uwerturą, napisaną przez kapelmistrza J. Skraup, tudzież prologiem i komodyą pod nazwą: Skrela. Towarzystwo teatralne jest liczne i doborne.

Skowronek, ten zwiastun wiosny, nie znajduje się w Ameryce, przeto wiele temu krajowi zbywa na poezyi. Jakkolwiek niepokaźnym jest ten ptaszek, jednakże przykro jest włościanowi, że go nie ma. Dla tego bardzo trafnie wyraża się w téj mierze jedno z pism publicznych: W Ameryce jak i u nas przychodzi wiosna, ale z nią nie przybywa skowronek. Ziemianin zasiewa tam jak i u nas zboże, ale nad jego łanem nie wiesza się w powietrzu skowronek! Utrudzony rolnik odpoczywa jak i u nas po pracy, ale mu nie przyśpiewuje skowronek! — Starano się w prawdzie rozplemić w owym kraju tych lubych śpiewaków, ale chociaż klima tamtejsze jest naszemu podobne, przecież go nie pokochały, i śmierć w niém znalazły. Może późniejszym czasem się to powiedzie. Wszakże i koni nie znano niegdyś w Ameryce, a teraz już są liczne stada. Tak opowiadał nam pewien wiary godny włościanin; który tam przez ośm lat przebywał i zupełnie poznał stosónki krajowe. »Nie ma w Ameryce skowronka!« mówił on, »jam zawsze myślał sobie, iż te ptaszki nie tylko że u nas śpiewają, ale mają nawet myśl, do swojéj melodyi. Teraz dopiero poznałem, że tą myślą jest: Zostań tam gdzieś się rodził.

Bankier Tortonia, zrodzony w nizkim stanie, rozpoczął swój zawód małym handlem klejnotami między Paryżem a Rzymem. Gdy późniéj został bankierem, wszedł przez niespodzianą okoliczność, w dość ścisłe stosunki z kardynałem Chiarmonti. Po śmierci Piusa VI. miało się odbyć w Wenecyi Conclave dla obrania nowego Papieża. Chiaramonti nie mógł się udać do tego miasta dla tego, że mu na pieniądzach zbywało. Tortonia zaliczył mu kilka set talarów; kardynał przyjechawszy do Wenecyi, został obrany Papieżem i przyjął nazwę Piusa VII. Wywdzięczając się za tę przysługę, mianował Tortoniego swym nadwornym bankierem, późniéj margrabią a nakoniec Xięciem. W skutek nadmienionego zaliczenia pieniędzy iest teraz Tortonia jednym z najbogatszych kapitalistów w Europie.

### RYPZJECHALI DO KRAKOWA.

*Od dnia 6 do dnia 7 Grudnia.*

Dunin Józef, z Polski; — Zieliński Maryan ob. Bzowski ob., z Galicyi.

*Wyjechali z Krakowa*

Stanowski Józef ob., Błeszczyński Wiktor ob. Brzechwa Józef, Leduchowski Józef hr., Zarski Franciszek ob., Sławski Adam ob., do Polski; — Falk Ludwik, Romer Konstanty ob., do Galicyi; — Manne Karol, do Pruss.

# Doniesienia Urzędowe.

*Nro* 6,364.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

*Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Przywodząc do skutku postanowienie Senatu Rządzącego z dnia 18 b. m. do Nru 6104 wydane, podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 13 Grudnia 1842 r. o godzinie 10 z rana odbywać się będzie w biórze Wydziału Skarbowego licytacya głośna *in plus* na dzierżawę trzechletnią od 1 Stycznia 1843 r. dochodu lądowego od budowania galarów na brzegach Wisły i gruntach do ekonomii Czernichowskiej należących, cena do pierwszego wywołania ustanowiona jest w kwocie złp. 750 jaka dotąd tytułem rocznego czynszu była opłacana. Chęć licytowania mający zaopatrzeni w *vadium* złp 75 zechcą się w terminie i miejscu wskazanych znajdować, gdzie także o warunkach powezmą wiadomość.

Kraków d. slopada 1842. r.

WĘŻYK.

(2r.) *Nowakowski* Sekr.

---

*Nro* 8061.

TRYBUNAŁ.

*Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Z powodu upłynienia terminu do trwania kaucyi fidejussoryczuej w ilości złp. 3,000 przez małżonków Skotnickich za P. Andrzejem Borelowskim komornikiem sądowym, przy rozpoczęciu urzędowania jego zapisanej Trybunał wzywa strony mieć mogące jakie pretensye do tegoż komornika P. Andrzeja Borelowskiego z czasu urzędowania jego po dzień 11 Lipca r. b. jako daty zapisania nowej kaucyi, rachując aby z pretensyami swemi w ciągu miesiąca od ogłoszenia, do Trybnnału zgłosiły się, w przeciwnym bowiem razie po upłynieniu zakreślonego terminu, wyextabulowanie z rzeczonej powyż kaucyi nakazanemby zostało.

Kraków d: 16 Listopada 1842 r.

Sędzia Prezydnjący.

J. PAREŃSKI.

(3r.) *Lasocki* Sekr.

---

*Mro.* 8,081.

TRRBUNAŁ.

*Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.*

Wzywa mających prawo do massy Gabryela Rykaszewskiego z kwoty złp. 2426 w obligach kommissyi centralno likwidacyjnej składającej się; aby w przeciągu miesięcy trzech z tytułami zdolnemi prawa ich udowodnić do Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie massa rzeczona jako bezdziedziczna na rzecz skarbu publicznego przyznaną zostanie.

Kraków d. 26 Listopada 1842 r.

Sędzia Prezydujący.

J. *Dymidowicz.*

(1r.) *Lasocki* Sekr.

---

*Nro* 8640.

TRYBUNAŁ.

*Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.*

Wzywa spadkobierców lub prawa ich mających po Franciszka Krupeckim Uniwersalnym dziedzicu majątku po ś. p. X. Bernardzie Lenartowiczu pozostałego, aby się po odbiór gotowizny i obligów massę X. Lenartowicza składających w terminie miesięcy trzech do Trybunału zgłosili, pod rygorem przyznania takowej na rzecz Skarbu publicznego.

Kraków d. 26 Listopada 1842.

Sędzia prezydujący

J. *Dymidowicz*

(1r.) Sekr. *Lasocki.*

---

Podaje do publicznej wiadomości, iż w skutek rozporządzenia Wydziału Dochodów Publicznych i Skarbu z dnia 9 Listopada b. r. Nro 5736 D. W. w dniu 13 Grudnia b, r. o godzinie 10 z rana, w kamienicy pod L. 17 w gminie VI. na Kazimierzu, odbędzie się publiczna licytacya dzierżawy pomieszkania dolnego na szynk, składającego się z sklepu frontowego, dwóch stancyj przyległych, dwóch piwnic i komórki, na rok jeden od dnia 1 Kwietnia 1843 r. poczynając; cena pierwszego wywołania opłacać się mającego czynszu rocznego, ustanawia się w takiej ilości, w jakiej czynsz z tegoż lokalu opłacanym był w roku 1842 to jest: w summie złp. 543 gr. 15; o czém, jako też o innych warunkach licytacyi w biórze Wydziału Dochodów Publicznych i Skarbu wiadomość każdego czasu powziętą być będzie mogła, życzący sobie tej dzierżawy w terminie i miejscu powiedzianym znajdować się zechcą.

Kraków d. 7 Grudnia 1842 r.

(1r.) T. *Wesper* Sekwestrator del.